

Dr hab. Olga Sawicka  
Dziedzina sztuki – Teatr  
Dyscyplina – Aktorstwo  
AT. w Warszawie. Wydział aktorski  
12.07 2021

Przewodniczący Uczelnianej Komisji ds. Stopni PWSFTviT im. L. Schillera w Łodzi wystosował do mnie pismo dnia 21 czerwca 2021 z prośbą o zrecenzowanie pracy doktorskiej „Dwie koncepcje reżyserskie dramatu pt. *Bierki* Marcina Szczygielskiego w kontekście roli Anny”, oraz dorobku artystycznego Pani Olgi Borys, doktorantki tejże uczelni.

Do zlecenia została dołączona następująca dokumentacja:

1. Kopia dyplomu.
2. Praca doktorska
3. Wykaz dorobku obejmujący podsumowanie osiągnięć artystycznych, twórczych, dydaktycznych i innych.
4. Dzieła artystyczne w formie elektronicznej.
5. Życiorys.
6. Potwierdzenie dokonań artystycznych i twórczych w formie papierowej.

#### Dane Doktorantki

W roku 1992 Pani Olga Borys pomyślnie zdała egzaminy do PWST im. Ludwika Solskiego we Wrocławiu. W trakcie studiów przeniosła się do PWSFTviT im. Leona Schillera w Łodzi. Tytuł magistra uzyskała w roku 1998. Na początku swojej drogi aktorskiej zatrudniona była w Teatrze Studio w Warszawie. Współpracowała ze stołecznymi teatrami: Scena Prezentacje, Komedia, Bajka, Palladium, Capitol oraz Teatrem

im. Juliusza Osterwy w Lublinie i Teatrem im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Studia doktoranckie rozpoczęła w 2015 roku w PWSFTviT w Łodzi. Od roku 2019 pracuje, jako wykładowca w Studium Aktorskim im. Aleksandra Sewruka przy Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie.

### Recenzja

Z wielką uwagą przeczytałam pracę doktorską Pani Olgi Borys, nie często, bowiem aktorka/aktor mają szansę w krótkim czasie zagrać tę samą rolę w dwóch różnych inscenizacjach, z dwoma różnymi reżyserami. Taka niezwykła przygoda spotkała Panią Olgę Borys. Rola Anny w przedstawieniu *Bierki* Marcina Szczygielskiego to unikalne pole badawcze dla wnikliwej aktorki, jaką jest doktorantka, zwłaszcza, że osobowości reżyserów, ich artystyczny temperament, gust, podejście do samego tematu sztuki są bardzo różne. Stanowią wyzwanie dla zawodowego warsztatu aktorki, jej samoświadomości, otwartości na wyzwania, wyobraźni i odwagi. Oderwanie, uwolnienie się od jednej koncepcji - reżyserskiego spojrzenia na temat, i oddanie się zupełnie innej stylistyce a także widzeniu stwarzanego świata wymaga elastyczności i otwartej głowy. Kiedy pracujemy nad rolą powinniśmy, a może nawet i musimy, zawierzyć reżyserowi, jego artystycznemu ujęciu naszej bohaterki, i z całą mocą naszego aktorskiego powołania uwiarygodnić jej istnienie w inscenizowanym świecie. Jednak jak po raz drugi wejść do tej samej rzeki? Jak po raz drugi zobaczyć tego samego człowieka, z tym samym przebiegiem perypetii życiowych, bagażem doświadczeń i kompasem

psychologicznym? Na szczęście człowiek – bohater dramatu jest, w istocie swojej pojemny i skomplikowany. Przesunięcia w akcentach charakteru, intencji działania, wewnętrznego temperamentu uważnemu i wrażliwemu twórcy daje możliwości wspaniałe. Daje, bowiem okazję do pokazania, że interpretacja roli, człowieka w ogóle, nie ma ograniczeń. Że, tak naprawdę, opisują nas oczy, wrażliwość, emocje tego, który na nas patrzy. To on nas interpretuje. My jesteśmy tylko bazą, preparatem i materiałem do analizy.

Pani Olga Borys podjęła wyzwanie płynące z zaistniałej sytuacji i, co widać w zapisanych przedstawieniach, zrobiła wszystko to, co zawodowa aktorka zrobić powinna. Zagrała dwie różne role oparte na bazie jednego materiału. Potrafiła spojrzeć na nowo na swoją bohaterkę i opowiedzieć o niej przy pomocy innych środków wyrazu, z inną akcentacją psychologiczną i w zupełnie odmiennej stylistyce artystycznej. Dodatkowym utrudnieniem, z mojego punktu widzenia, było to, że to Pani Borys była pomysłodawczynią zajęcia się tym tytułem, co znaczy, że już przy pierwszej inscenizacji miała w swojej wyobraźni obraz, sposób, powód, dla którego ten temat uważała za ważny i wartý pokazania na scenie. Nad tym samym tematem pracowała także w Policealnym Studium Aktorskim przy Teatrze S. Jaracza w Olsztynie tworząc z niego przedstawienie dyplomowe. Widać, że samo zagadnienie był dla Doktorantki bardzo zajmujące, co nie dziwi w kontekście społecznego poruszenia, jakie wywołuje zjawisko odmierności płciowej i zmagania się młodych ludzi z własną cielesnością.

Pani Olga Borys bardzo szczegółowo i z wielkim pietyzmem przedstawia w tej pracy doktorskiej swoje dwie Anny. Ja wolałabym, aby w sposób osobisty i porównawczy odniosła się do różnic w podejściu do obu ról. W dysertacji zaś Autorka przedstawia wręcz „fotograficzny” opis poszczególnych scen i detaliczny rozbiór działań i emocji bohaterki. Ponieważ oba przedstawienia mamy zarejestrowane nie kładłabym zbyt silnego akcentu na takim sposobie opisu. Myślę, że ciekawsze byłoby głębsze i bardziej osobiste przeanalizowanie problemów płynących z dwóch różnych koncepcji postaci, a efekt zostawiłabym już wrażliwości oglądającego. Bardziej interesuje mnie „kuchnia” aktorska i zmaganie się z trudnościami niż suchy opis efektu końcowego. Te części, które autorka poświęca wnioskowi aktorskim płynącym z pracy i z panem Maciejem Kowalewskim i z panem Zbigniewem Brzozą uważam za bardziej właściwą drogę w tego typu pracy doktorskiej. Właśnie osobista analiza i wyciągnięcie z niej konkluzji czyni pracę merytoryczną i interesującą.

Wywiady ze wspomnianymi reżyserami są istotnym dopełnieniem dysertacji, ja jednak wolałabym przeczytać więcej wniosków płynących od samej aktorki.

Udanym zabiegiem jest opis postaci Anny dokonany w perspektywie jej relacji z innymi bohaterami dramatu. Jak wiadomo aktorzy stwarzają swoje postaci zawsze poprzez partnera, to relacje z partnerem określają postać, najgłębiej ją opowiadają. Widać, że dla Pani Olgi Borys ten sposób kreowania bohaterki jest ważny. Zrozumienie wzajemnych powiązań, subtelnych oddziaływań, głębokich emocjonalnych

dróg czyni pracę aktora podobną do pracy wytrawnego „detektywa dusz”. To właśnie dzięki niciom łączącym poszczególnych bohaterów dramatu sztuka staje się interesująca w tym najgłębszym humanistycznym ujęciu. Pani Olga Borys rozumie to doskonale.

„Przez dwadzieścia lat pracy w zawodzie nie miałam tak wyjątkowej okazji do pełnego poznania siebie, jako aktorki, moich środków wyrazu, poziomów wrażliwości, czy talentów organizacyjnych, logistycznych oraz silnego twórczego wpływu na inne osoby.” – to słowa samej Pani Olgi Borys. I chociaż jej dorobek artystyczny nie jest zbyt wielki to widać, że doprowadził Doktorantkę do punktu takiej samoświadomości, w którym trudne doświadczenie, jakim jest zagranie tej samej roli w dwóch skrajnie różnych inscenizacjach zaowocowało ciekawym efektem artystycznym i głęboką samoanalizą.

W swojej dysertacji doktorantka umieściła trzy wywiady: ze Zbigniewem Brzozą, z Maciejem Kowalewskim i z prof. Magdaleną Środą. Wszystkie trzy świadczą o organicznej chęci rozmowy, o poszukiwaniu wiedzy, ale także ciekawości drugiego człowieka, i otwartości na inne spojrzenie. To cecha niezwykle pomocna w pracy aktora, a w pracy pedagoga niezbędna. Umiejętność nawiązywania kontaktu, dawanie innym poczucia bezpieczeństwa, otwartość na pomysły i wrażliwość młodych ludzi chcących uprawiać ten niełatwy zawód to niezbędne cechy dobrego Nauczyciela. Pani Olga Borys uczy dopiero od 2019 roku, ale, patrząc na pola jej zainteresowań, otwartość w komunikacji i determinację w

działaniu, należy mieć nadzieję, że znajdzie odpowiedni język i sposób pracy ze swoimi uczniami.

W dokumentacji dorobku Pani Olgi Borys znajdują się też opinie i rekomendacje Macieja Kowalewskiego, dr.hab. Loretty Cichowicz, Krzysztofa Babickiego, dr.hab. Piotra Wojtowicza, Radosława Piwowarskiego, prof. Wojciecha Malajkata. Wszystkie one zawierają uznanie dla pracy, profesjonalizmu, umiejętności komunikacyjnych i organizacyjnych Doktorantki. Widać, że ci, którzy z nią pracowali wspominają to doświadczenie, jako twórcze i konstruktywne.

Dzisiaj, z powodów oczywistych, nie jest łatwo być aktorką, i nie jest łatwo być pedagogiem. Tym bardziej cenni są ludzie, którzy mimo trudności starają się uprawiać te dwie profesje, oddając się im z pasją i zaangażowaniem. Starają się kształcić i samodoskonalić, szukają dróg samorealizacji, nie poddają się frustracji i zniechęceniu. Taką osobą, w moim przekonaniu, jest Pani Olga Borys.

W moim przekonaniu Pani Olga Borys zasługuje na nadanie jej tytułu Doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.

Olga Sawicka  
15. lipca 2021